Zdaniem przewodniczącego Artura Braszkiewicza

Wciąż sporo pytań i niejasności

Szef „Solidarności” w „Halembie” ocenia porozumienie s. 2

Solidarni z górnikami

Radni bronią kopalni

Jaworzno broni „Sobieskiego” s. 2

ZŁO DOBREM ZWYCIĘŻAJ NAJWAŻNIEJSZY JEST CZŁOWIEK

Solidarność Górnicza

WRZESIEŃ 2020
NR 9 *(204)*

ISSN 1425-8021

GAZETA KRAJOWEJ SEKCJI GÓRNICTWA WĘGLA KAMIENNEGO NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” *www.solidarnoscgornicza.org.pl*

OD PROTESTÓW DO POROZUMIENIA

strona 3-4

Zabójczy import

Od kilka lat mocno rośnie import prądu do Polski, co przekłada się na mniejszą pracę polskich elektrowni węglowych – to z kolei oznacza mniejsze zużycie węgla o kilka milionów ton węgla rocznie.

więcej s. 6

Krytyczny surowiec

Bez węgla koksowego nie ma stali, a bez niej – nie ma cywilizacji, jaką znamy. Nic dziwnego, że węgiel koksujący znalazł się ponownie na liście surowców krytycznych w Unii Europejskiej.

więcej s. 7

Pielgrzymka „Solidarności”

19 i 20 września na Jasną Górę przybyła 38. Pielgrzymka Ludzi Pracy. W homilii arcybiskup metropolita przemyski Adam Szal wspominał, jak ważna był i nadal jest NSZZ „Solidarność”.

więcej s. 8

KOMENTARZ

Bogusław Hutek

W oczekiwaniu na umowę społeczną

PO KILKU dniach intensywnych negocjacji związkowcom wspieranym przez prowadzących podziemny protest górników udało się wynegocjować porozumienie, które określa przebieg transformacji górnictwa węgla kamiennego w Polsce na kolejne trzy dekady. Co najistotniejsze, nie będzie błyskawicznej akcji likwidacyjnej sektora, jaką rządzący chcieli nam zaserwować jeszcze kilka tygodni temu.

Podstawowym zadaniem związków zawodowych jest obrona miejsc pracy, dlatego przykładaliśmy szczególną wagę do tego, by uzyskać gwarancje zatrudnienia dla pracowników kopalń. Udało się je zapisać i z tego można być zadowolonym.

Będziemy uważnie obserwować, jak rządzący realizują kolejne punkty dokumentu. Mamy na to czas. Zwracam uwagę, że choć ruch „Pokój", którego zamknięcie było przesądzone już wcześniej, ma zakończyć fedrunek za rok, to likwidacja pierwszej kopalni mającej przed sobą perspektywy (czyli takiej, której na dobrą sprawę likwidować się nie powinno) nastąpi dopiero w roku 2028. A może w okolicach wspomnianego roku 2028 jakiś ważny brukselski urzędnik pójdzie po rozum do głowy i zdecyduje, by z węglem nie walczyć, tylko - wzorem Japonii - inwestować w nowoczesne elektrownie węglowe? Może też nie być żadnego brukselskiego urzędnika, bo Unia „po drodze" przekształci się w coś innego… Wtedy kopalnie nagle wrócą do łask. Niemożliwe? Pamiętajmy, że 8 czy 10 lat to w polityce bardzo dużo.

Teraz czekamy na „dużą" umowę społeczną, której częścią będzie podpisane przez nas porozumienie. Treść umowy przesądzi o przyszłości Śląska, jego charakterze gospodarczym oraz o tym, czy inwestorzy będą tutaj chcieli tworzyć nowe miejsca pracy, czy też będą tego miejsca - jako zdegradowanego społecznie - unikać. Dla mnie lansowane przez polityków hasło „sprawiedliwej transformacji" stanowi zobowiązanie do tego, by w zamian za jedno miejsce pracy w branżach likwidowanych tworzone było jedno miejsce pracy w branżach powstających.

Czy tak się stanie, trudno powiedzieć, bo do tej pory ledwie kilku śląskich polityków angażowało się w sprawy, o których tutaj mówimy. Reszta gdzieś pouciekała, pozostawiając region i swoich wyborców na pastwę losu.

Poza tym umowę społeczną musi notyfikować Komisja Europejska. Ale przecież Bruksela od zawsze podkreśla, jak ważny jest dialog i wzajemne zrozumienie, może zatem z tamtej strony - wyjątkowo - nikt nam problemów robił nie będzie?

OPINIA

Wciąż sporo pytań i niejasności

O KOMENTARZ do treści porozumienia podpisanego 25 września poprosiliśmy Artura Braszkiewicza, przewodniczącego „Solidarności" w KWK „Ruda" Ruch „Halemba". Jeszcze kilka dni temu całej rudzkiej kopalni groziło przyspieszone zamknięcie i to właśnie tam górnicy jako pierwsi rozpoczęli podziemny protest, który potem objął niemal wszystkie zakłady górnicze należące do Polskiej Grupy Górniczej SA.

WEDŁUG przewodniczącego żadna ze stron nie powinna uważać porozumienia za sukces, bo przesądza ono o likwidacji kopalń wydobywających węgiel energetyczny na Górnym Śląsku. Jest to raczej trudny kompromis.

Zdaniem Artura Braszkiewicza, za pozytyw można uznać fakt odsunięcia w czasie likwidacji chociażby KWK „Ruda", ale - jak zwraca uwagę związkowiec - wielu kwestii szczegółowych, związanych chociażby z nakładami na inwestycje, wciąż nie udało się wyjaśnić.

- Powiedzmy sobie szczerze - jakakolwiek decyzja mówiąca o likwidacji kopalń wydobywających węgiel energetyczny jest dla Polski rozwiązaniem niekorzystnym. O ile możemy się cieszyć z tego, że wcześniej chciano likwidować kopalnie w trybie niemalże błyskawicznym, a teraz będzie to trwało trochę dłużej, to fakt, że w ogóle likwidujemy kopalnie, że sami odcinamy się od rodzimego surowca energetycznego, nie powinien nikogo cieszyć. Na tej decyzji skorzystają podmioty zagraniczne, bo skądś tę energię będziemy musieli przecież pozyskać, być może coś tam zarobią importerzy. Straci polska gospodarka, straci - jak zwykle - społeczeństwo. Mogę sobie wyobrazić sytuację, w której za 30 czy 40 lat wszystko się zmieni i nagle ktoś wpadnie na pomysł, by po ten węgiel jednak sięgnąć, bo to tanie źródło energii. Wtedy jednak polskich spółek węglowych może już nie być, więc znów zyskają inni - zauważył szef Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność" KWK „Ruda" Ruch „Halemba". - Wracając do współczesności i zawartego porozumienia, tym razem nie możemy mówić o sukcesie, tylko o trudnym kompromisie. Są również kwestie, które wymagają wyjaśnienia. Nie wiemy, na przykład, co z finansowaniem inwestycji, a wiadomo, że bez inwestycji w sprzęt, infrastrukturę i roboty przygotowawcze kopalnie utracą dostęp do złóż znacznie wcześniej i będą musiały zostać zamknięte wcześniej niż w latach, o których mowa w przyjętym harmonogramie. Zwłaszcza dla kopalń, które mają pofedrować przez 15, 20 czy 30 lat, zapewnienie środków na inwestycje jest teraz sprawą najważniejszą. Jeśli chodzi o kopalnię „Ruda", wygaszanie naszego zakładu ma następować stopniowo, a nie - jak jeszcze parę tygodni temu chciał rząd - błyskawicznie i możliwie szybko. Ruch „Pokój" zapewne zakończy eksploatację gdzieś pod koniec pierwszego kwartału przyszłego roku, ale na to byliśmy przygotowani, bo tam nie ma już gdzie wydobywać węgla. „Bielszowice" mają zostać włączone do „Halemby" w roku 2023, ale nie wiemy, na jakich zasadach. Do 2022 r. ma zostać przeanalizowana możliwość wykorzystania zasobów węgla koksowego z „Bielszowic" - tylko chcielibyśmy wiedzieć, kto ten węgiel ze złoża śmiłowickiego wydobędzie? Połączony po 2023 r. ruch „Bielszowice-Halemba" czy może ktoś inny? Teraz czekamy na odpowiedzi, bo - jak widać - tych pytań i niejasności wciąż jest całkiem sporo. Na koniec chciałbym podziękować wszystkim kolegom, pracownikom KWK „Ruda" Ruch „Halemba", którzy poświęcili swój czas, swoje zdrowie i wzięli udział w podziemnym proteście. O Waszej determinacji świadczą liczby - dziś już wiemy, że przez 4 niepełne doby protestu w akcji wzięło udział łącznie około 800 pracowników „Halemby". Pokazaliście górniczą solidarność w najlepszym tego słowa znaczeniu - zakończył swoją wypowiedź.

MJ

Pomnik „Solidarności" w Brukseli

Sojusz Północnoatlantycki (NATO) również uczcił 40. rocznicę powstania NSZZ „Solidarność". Przed kwaterą główną stanął kilkumetrowy pomnik prezentujący czerwony napis „Solidarność", otwarta została także wystawa poświęcona historii Związku.

9 WRZEŚNIA w Brukseli oficjalnie zaprezentowano pomnik NSZZ „Solidarność" umieszczony przed główną siedzibą NATO oraz wystawę o historii Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność" przygotowaną przez polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych.

Podczas uroczystości wiceszef Sojuszu Mircea Geoană mówił o tym, jak Polacy zjednoczyli się przeciwko reżimowi komunistycznemu, a później doprowadzili do upadku dyktatury.

- „Solidarność" zainspirowała Polskę, a Polska zainspirowała świat - zaznaczył.

Przemawiał również Tomasz Szatkowski, ambasador Rzeczypospolitej Polskiej przy NATO.

- „Solidarność" powstała w Polsce, jednak jej wpływ był odczuwalny w całej Europie. Zmiany wywołane przez „Solidarność" przyczyniły się do upadku komunizmu w innych krajach, które zostały uwięzione za „żelazną kurtyną" po II wojnie światowej. Nie wyobrażam sobie lepszego miejsca dla czerwonego logo „Solidarności" niż na terenie Kwatery Głównej NATO. To tutaj 30 sojuszników codziennie demonstruje, co oznacza solidarność i jedność. Artykuł 5. Traktatu Północnoatlantyckiego jest najlepszym symbolem naszej solidarności - podkreślił ambasador.

Artykuł piąty Traktatu Północnoatlantyckiego mówi, że każdy atak na jednego z członków organizacji powinien być interpretowany przez pozostałe państwa członkowskie jako atak na nie same.

ZG „SOBIESKI"

Radni bronią kopalni i apelują do premiera

ODPOWIADAJĄC na sierpniowy apel NSZZ „Solidarność" ZG „Sobieski", w którym związkowcy domagali się od parlamentarzystów i samorządowców „jednoznacznego zajęcia stanowiska celem ochrony 3200 miejsc pracy w Zakładzie Górniczym Sobieski, oraz około 500 miejsc pracy w firmach kooperujących z Zakładem Górniczym Sobieski i ich rodzin", jaworznicka Rada Miejska jednogłośnie przyjęła własny apel do premiera Mateusza Morawieckiego w sprawie dalszego funkcjonowania ZG „Sobieski" i budowy szybu „Grzegorz".

Projekt apelu został złożony przez przewodniczącą klubu radnych Jaworzno Moje Miasto panią Ewę Zuber oraz szefa klubu radnych Prawa i Sprawiedliwości Wiesława Więckowskiego.

W treści dokumentu samorządowcy zaznaczyli, że dalsze funkcjonowanie kopalni jest „kluczową i strategiczną kwestią dla przemysłu energetycznego i wydobywczego w Jaworznie, regionie i kraju".

Uzasadniając projekt, wnioskodawcy wskazali na znaczenie, jakie dla przyszłości zakładu ma budowany szyb.

- Dalsze funkcjonowanie i rozpoczęte już głębienie szybu Grzegorz (…) daje w perspektywie wieloletniej, gwarancje istnienia jaworznickiej kopalni - udostępni bowiem nowe złoża węgla oraz zapewni niezbędny surowiec energetyczny na czas funkcjonowania nowo powstałego bloku energetycznego 910 MW Nowe Jaworzno, który jest jednym z najnowocześniejszych tego typu obiektów energetycznych w Polsce, spełniający wyśrubowane normy energetyczne Unii Europejskiej. W tym celu w Jaworznie powstała również nowa infrastruktura kolejowa łącząca bezpośrednio Zakład Górniczy Sobieski z nowym blokiem energetycznym - napisali. - Dotychczasowe prace inwestycyjne przy szybie Grzegorz to koszt ponad 200 mln zł, a biorąc pod uwagę łączną inwestycję z blokiem 910 MW to już ponad 6 mld zł. Zaniechanie prac przy szybie Grzegorz w konsekwencji przyniesie konieczność importowania węgla do bloku energetycznego i spowoduje w perspektywie czasu utratę prawie 4 tys. miejsc pracy - wyliczyli.

Przypomnijmy, że pod koniec ubiegłego miesiąca Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność" ZG „Sobieski" zaapelowała do posłów na Sejm z okręgu 32, władz i radnych sejmiku województwa śląskiego z okręgu 7 oraz prezydenta i radnych miasta Jaworzna o „jednoznaczne zajęcie stanowiska celem ochrony 3200 miejsc pracy w Zakładzie Górniczym Sobieski, oraz około 500 miejsc pracy w firmach kooperujących z Zakładem Górniczym Sobieski i ich rodzin".

MJ

Solidarność Górnicza

Gazeta Krajowej Sekcji Górnictwa Węgla Kamiennego NSZZ „SOLIDARNOŚĆ"
Adres: 40-286 Katowice, ul. Floriana 7,
tel. 322-539-158

REDAKTOR NACZELNY: KRZYSZTOF LEŚNIOWSKI
REDAKCJA: Marek JURKOWSKI
KOLEGIUM PROGRAMOWE: Artur BRASZKIEWICZ, Sławomir KOZŁOWSKI, Dariusz PIECHOWICZ

DRUK: Polskapresse sp. z o.o. Sosnowiec

e-mail: redakcja@solidarnoscgornicza.org.pl

Materiałów nie zamówionych (tekstów, zdjęć, dokumentów) redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i adiustacji tekstów oraz listów. Za treść ogłoszeń reklamowych redakcja nie odpowiada

PGG Stopniowe wygaszanie zamiast błyskawicznej likwidacji

Historyczne porozumienie

PRZEDSTAWICIELE Międzyzwiązkowego Komitetu Protestacyjno-Strajkowego Regionu Śląsko-Dąbrowskiego i upełnomocnionej przez premiera Mateusza Morawieckiego delegacji rządowej podpisali porozumienie określające zasady, na jakich odbywać się będzie transformacja górnictwa węgla kamiennego w Polsce. Ostatnia kopalnia należąca dziś do Polskiej Grupy Górniczej SA (PGG) ma zostać zamknięta za 29 lat. Wcześniej likwidowane będą pozostałe zakłady. Zawarcie porozumienia oznacza zakończenie prowadzonego od poniedziałku podziemnego protestu pracowników PGG.

fot. Ministerstwo Aktywów Państwowych

NEGOCJACJE były trudne i trwały trzy doby. Kluczowe znaczenie dla przebiegu rozmów miała postawa samych górników. Ich spontaniczny protest sprawił, że związkowym negocjatorom łatwiej było uzgodnić nowy termin, w którym ostatnia kopalnia PGG przestanie wydobywać węgiel - ma to być rok 2049, a nie 2035, 2036 czy 2037, jak tego chciał rząd.

Za ten wysiłek wszystkim zaangażowanym w akcje prowadzone na dole podziękował przewodniczący górniczej „Solidarności" Bogusław Hutek.

- W imieniu własnym, a także całej Krajowej Sekcji Górnictwa Węgla Kamiennego NSZZ „Solidarność" oraz Zakładowej Organizacji Koordynacyjnej NSZZ „Solidarność" PGG SA, chciałbym złożyć podziękowania każdemu, kto zdecydował się na protest dołowy. Tylko dzięki takim osobom, ich determinacji i pomocy, mogliśmy wymóc na stronie rządowej pewne ustępstwa i doprowadzić do podpisania porozumienia przewidującego stopniowe wygaszanie sektora, a nie błyskawiczną likwidację. Zdaję sobie sprawę, że nie jest to dzień radosny, bo mówimy o likwidacji branży. Z drugiej jednak strony zabezpieczyliśmy wszystkich pracowników kopalń przed groźbą utraty pracy. Bez wsparcia kolegów prowadzących podziemną akcję protestacyjną niczego byśmy nie wywalczyli albo byłyby to warunki o wiele gorsze - podkreślił szef największej organizacji związkowej funkcjonującej w polskim górnictwie.

Zatrudnienie gwarantowane

Samo porozumienie jest rozbudowane. Obejmuje szereg bardzo różnych aspektów skomplikowanego procesu transformacji branży górniczej.

Pracownicy dołowi i pracownicy zakładów przeróbki mechanicznej węgla (według stanu z dnia podpisania porozumienia) otrzymali gwarancję pracy w górnictwie do momentu uzyskania praw emerytalnych.

Jeśli niemożliwe będzie zapewnienie ciągłości pracy poprzez alokację do innej kopalni, przewidziano opcje „awaryjne": urlop górniczy dla pracowników dołowych w wymiarze nie przekraczającym 4 lat, urlop dla pracowników zakładów przeróbki mechanicznej węgla w wymiarze nie przekraczającym 3 lat lub jednorazowa odprawa pieniężna. Zaznaczono, że rozwiązania te obejmą wyłącznie pracowników spółek kontrolowanych bezpośrednio lub pośrednio przez Skarb Państwa.

Uzgodniono, że do 15 grudnia zostanie opracowana umowa społeczna regulująca funkcjonowanie sektora górnictwa węgla kamiennego. Zgodnie z zapisami porozumienia, ma ona uwzględniać między innymi:

- mechanizm finansowania spółek sektora górnictwa węgla kamiennego,
- inwestycje w nisko- i zeroemisyjne źródła wytwarzania energii realizowane z węgla kamiennego („poprzez inwestycje w Elektrowni Łaziska z wykorzystaniem technologii CCU oraz instalacji do produkcji wodoru z gazu koksowniczego"),
- utworzenie spółki specjalnego przeznaczenia, której celem będzie realizacja projektów z obszaru czystych technologii węglowych (przykład - paliwo bezdymne) i która zweryfikuje projekty z obszaru technologii IGCC, CCS, CCU oraz wykorzystania węgla do produkcji metanolu oraz wodoru,
- dopuszczenie wykorzystania paliwa bezdymnego w gospodarstwach domowych do 2040 r.,
- terminy zakończenia produkcji węgla kamiennego w poszczególnych kopalniach (załącznik do porozumienia z datami zakończenia eksploatacji określono mianem „wstępnego harmonogramu transformacji sektora górniczego").

Dodatkowy punkt mówi o tym, że ostateczny kształt „Polityki Energetycznej Polski" uzależniony będzie m.in. od treści umowy społecznej.

Jednocześnie w październiku ruszą prace nad umową dotyczącą transformacji województwa śląskiego.

W oczekiwaniu za zgodę Brukseli

Rząd zobowiązał się do zmiany legislacyjnej w zakresie zwolnienia z obowiązkowej hurtowej sprzedaży energii elektrycznej na giełdzie towarowej, powołania pełnomocnika do spraw transformacji terenów pogórniczych („w celu skoordynowania wszystkich działań związanych z rozwojem gospodarczym i tworzeniem miejsc pracy na tych terenach") oraz przedstawienia modelu utworzenia funduszu inwestycyjnego w oparciu o aktywa wygaszanych kopalń PGG.

Strona społeczna wystąpiła z wnioskiem o zachowanie dostępu do złóż węgla kamiennego w celu zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego i surowcowego Polski.

Istotny jest także przedostatni punkt, który mówi o tym, że porozumienie wejdzie w życie z dniem uzyskania zgody Komisji Europejskiej na pomoc publiczną dla kopalń, w tym na dopłaty do bieżącej produkcji węgla.

Harmonogram na 29 lat

Największe zainteresowanie od początku budził wykaz kopalń PGG wraz z terminami ich przewidywanego zamknięcia.

Załącznik do porozumienia stanowi, że:

- w 2021 r. zakończy eksploatację KWK „Ruda" Ruch „Pokój", a KWK „Wujek" połączy się z KWK „Murcki-Staszic",
- w 2023 r. KWK „Ruda" Ruch „Bielszowice" i KWK „Ruda" Ruch „Halemba" zostaną połączone w jeden ruch (do 2022 r. przeanalizowana zostanie możliwość wykorzystania zasobów węgla koksowego z „Bielszowic"),
- w 2028 r. zakończy eksploatację KWK „Bolesław Śmiały" (przeanalizowana zostanie możliwość inwestycji w złoże „Za Rowem Bełckim"),
- w 2029 r. zakończy eksploatację KWK „Sośnica" (zweryfikowana zostanie możliwość pozyskania koncesji z partii „Makoszowy"),
- w 2034 r. zakończy eksploatację ruch powstały z połączenia KWK „Ruda" Ruch „Bielszowice" i KWK „Ruda" Ruch „Halemba",
- w 2035 r. zakończy eksploatację KWK „Piast-Ziemowit" Ruch „Piast",
- w 2037 r. zakończy eksploatację KWK „Piast-Ziemowit" Ruch „Ziemowit" (do 2023 r. przeanalizowana zostanie możliwość dalszego funkcjonowania KWK „Piast-Ziemowit" w zakresie ewentualnego wykorzystania węgla przy procesie zgazowania pod kątem produkcji metanolu),
- w 2039 r. zakończy eksploatację KWK „Murcki-Staszic",
- w 2040 r. zakończy eksploatację KWK „Bobrek",
- w 2041 r. zakończy eksploatację KWK „Mysłowice-Wesoła",
- w 2043 r. zakończy eksploatację KWK „ROW" Ruch „Rydułtowy",
- w 2046 r. zakończy eksploatację KWK „ROW" Ruch „Marcel",
- w 2049 r. zakończą eksploatację KWK „ROW" Ruch „Chwałowice" i KWK „ROW" Ruch „Jankowice".

Wynegocjowane porozumienie sygnowali członkowie delegacji rządowej - wiceminister aktywów państwowych Artur Soboń, sekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu Piotr Dziadzio i szef Gabinetu Politycznego Prezesa Rady Ministrów Krzysztof Kubów - oraz związkowcy: Wacław Czerkawski (Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych), Sebastian Czogała (Związek Zawodowy Górników w Polsce), Jerzy Demski (Związek Zawodowy Pracowników Dołowych), Bogusław Hutek (NSZZ „Solidarność"), Marek Mnich (NSZZ „Solidarność-80"), Dominik Kolorz (NSZZ „Solidarność"), Przemysław Skupin (WZZ „Sierpień 80"), Krzysztof Stanisławski (MZZ „Kadra" Górnictwo), Bogusław Studencki (Porozumienie Związków Zawodowych „Kadra") i Dariusz Trzcionka (również PZZ „Kadra").

Pełną treść porozumienia publikujemy w portalu internetowym Solidarność Górnicza.

Marek Jurkowski

GÓRNICZE PROTESTY

Droga do porozumienia

LAWINĘ wydarzeń, które doprowadziły do reaktywacji Międzyzakładowego Komitetu Protestacyjno-Strajkowego (MKPS) Regionu Śląsko-Dąbrowskiego, ogłoszenia pogotowia strajkowego i spontanicznej akcji protestacyjnej pracowników Polskiej Grupy Górniczej SA (PGG), poprzedziło spotkanie zespołu mającego przygotować program naprawczy dla polskiego górnictwa z 10 września. Zakończyło się ono tym samym, co spotkania poprzednie - brakiem jakichkolwiek uzgodnień.

JEDYNYMI konkretami były przedstawione wówczas przez ministra klimatu Michała Kurtykę założenia „Planu na rzecz energii i klimatu na lata 2021-2030" oraz projektu „Polityki Energetycznej Polski do 2040 roku" (PEP).

Po opuszczeniu budynku Centrum Partnerstwa Społecznego „Dialog" w Warszawie przedstawiciele NSZZ „Solidarność" skrytykowali rządowe propozycje zakładające szybką ścieżkę odchodzenia Polski od węgla. Zgodnie z zaprezentowaną wersją PEP, przy wysokich cenach uprawnień do emisji dwutlenku węgla, a więc w wariancie najbardziej prawdopodobnym, za 10 lat z węgla pochodzić miało 37 procent krajowej produkcji energii elektrycznej, a za lat 20 - już tylko 11 proc. Jeśli ceny emisji wzrosną „umiarkowanie", wartości te miały wynieść odpowiednio: 56 i 28 proc.

Śląsk i Zagłębie w pogotowiu strajkowym

Cztery dni później, 14 września, centrale związkowe działające na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim zdecydowały o wznowieniu działalności MKPS oraz ogłoszeniu pogotowia strajkowego na obszarze całego regionu.

W opublikowanym stanowisku Komitet odniósł się do treści dokumentów przedstawionych przez ministra Kurtykę.

- Oba te dokumenty w obecnym kształcie są nie do zaakceptowania przez stronę społeczną. Ich realizacja będzie równoznaczna z likwidacją większości przemysłu zlokalizowanego w województwie śląskim oraz utratą setek tysięcy miejsc pracy w górnictwie, przemyśle hutniczym i stalowym, a także w dłuższej perspektywie m.in. w branży motoryzacyjnej, która już dzisiaj znajduje się w głębokim kryzysie, a także w innych sektorach przemysłu energochłonnego - napisano.

Dalej związkowcy podkreślili, że zdają sobie sprawę, iż region stoi w obliczu trudnej transformacji, jednak - w ich opinii - proces ten powinien przebiegać w oparciu o dialog z partnerami społecznymi oraz zasadę, wedle której każde likwidowane miejsce pracy w przemyśle ciężkim będzie zastępowane „równowartościowym miejscem pracy w nowopowstających branżach".

- Premier wielokrotnie deklarował publicznie realizację takiego właśnie modelu transformacji. Jednakże działania rządu w ostatnich miesiącach oraz całkowita bezczynność strony polskiej wobec kolejnych prób zaostrzania polityki klimatycznej UE wskazuje, że zamiast sprawiedliwej transformacji nasz region czeka drastyczna likwidacja miejsc pracy oraz trwałe zubożenie społeczeństwa na masową skalę - zauważyli.

Następnie przytoczyli niepokojące informacje, jakie kilka dni wcześniej napłynęły z Brukseli.

- Komisja środowiska Parlamentu Europejskiego opowiedziała się za zaostrzeniem z 40 do 60 proc. celu redukcji emisji CO_2 do 2040 roku. Dzień później komisja zgłosiła postulat wprowadzenia obowiązku neutralności klimatycznej do 2050 roku na poziomie poszczególnych państw członkowskich UE - można było przeczytać w treści stanowiska.

MKPS wezwał rząd do realizacji dwóch postulatów. Od ich spełnienia miały zależeć dalsze rozmowy z rządem „w atmosferze spokoju społecznego".

Pierwszy dotyczył podjęcia „natychmiastowych i zdecydowanych" działań na rzecz zablokowania kolejnego zaostrzenia „polityki klimatycznej" UE.

Drugi obejmował „radykalną przebudowę" założeń „Polityki Energetycznej Polski do 2040 roku" ze szczególnym uwzględnieniem inwestycji w niskoemisyjną energetykę węglową.

Dodatkowym postulatem była osobista obecność szefa rządu podczas dalszych etapów negocjacji.

Reagują struktury branżowe

Przez kolejny tydzień strona związkowa oczekiwała na reakcję gabinetu Mateusza Morawieckiego.

W tym czasie Rada Krajowego Sekretariatu Górnictwa i Energetyki (KSGiE) NSZZ „Solidarność" przekształciła się w Komitet Protestacyjno-Strajkowy KSGiE NSZZ „Solidarność", który ogłosił pogotowie strajkowe i zwrócił się o to samo do wszystkich krajowych sekcji zrzeszonych w Sekretariacie. Podjęte kroki uzasadniono „zagrożeniem dalszego funkcjonowania branży energetycznej i górniczej oraz bezpieczeństwa energetycznego państwa".

Członkowie Komitetu przyjęli stanowisko, w którym szczegółowo wyjaśnili przyczyny ogłoszenia pogotowia strajkowego.

Odnosząc się do słów przewodniczącej Komisji Europejskiej Ursuli von der Leyen, która zapowiedziała zaostrzenie unijnej „polityki klimatycznej" (chodzi o zaostrzenie celu redukcji emisji CO_2 do minimum 55 procent, a także postulat wprowadzenia obowiązku neutralności klimatycznej do 2050 roku na poziomie poszczególnych państw członkowskich Unii Europejskiej), Komitet Protestacyjno-Strajkowy KSGiE zwrócił uwagę, że plany te stoją w sprzeczności z informacjami przekazanymi przez premiera Mateusza Morawieckiego, jakoby ustalenia ubiegłorocznego szczytu Rady Europejskiej umożliwiały Polsce przeprowadzenie transformacji gospodarki we własnym tempie i środkami dostosowanymi do polskich warunków oraz osiągnięcie „neutralności klimatycznej" w późniejszym okresie.

Kilka zdań poświęcono sytuacji spółek energetycznych, których kondycja jest coraz gorsza wskutek rosnących opłat z tytułu emisji CO_2.

- Decyzja o modyfikacji projektu budowy elektrowni „Ostrołęka C" [„przestawieniu" budowanego bloku energetycznego z węgla na gaz - przyp. red. SG] pogłębi problemy zarówno branży górniczej, jak i spółek energetycznych, które finansowo się w nią zaangażowały. Konsekwencją będą dodatkowe koszty, którymi w praktyce obciążeni zostaną pracownicy koncernów energetycznych. Brak decyzji o rewitalizacji bloków węglowych, to kolejny element zagrażający przyszłości branży oraz bezpieczeństwu energetycznemu państwa - napisano w dokumencie.

Czas działania

O rozpoczęciu akcji protestacyjnej na dole przez pracowników KWK „Ruda" i KWK „Wujek" przesądził brak odpowiedzi rządu na postulaty MKPS.

- W związku z tym, że mamy (...) 21 września i nie mamy jakichkolwiek sygnałów ze strony rządowej, że czy to premier, czy to jakakolwiek upełnomocniona delegacja rządowa zjawi się na rozmowach z Międzyzakładowym Komitetem Protestacyjno-Strajkowym Regionu Śląsko-Dąbrowskiego, (...) na kopalniach rozpoczęły się spontaniczne protesty pod ziemią - poinformował szef śląsko-dąbrowskiej „Solidarności" Dominik Kolorz podczas konferencji prasowej zorganizowanej w Katowicach.

Dodał, że MKPS zamierza koordynować działania załóg.

Już następnego dnia, 22 września, na Śląsk przyjechała upełnomocniona przez premiera Morawieckiego delegacja w składzie: wiceminister aktywów państwowych Artur Soboń, sekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu Piotr Dziadzio oraz szef Gabinetu Politycznego Prezesa Rady Ministrów Krzysztof Kubów.

Dominik Kolorz podkreślał, że rozpoczęcie rokowań nie oznacza ani zawieszenia, ani przerwania protestu. Nadal trwały też przygotowania do planowanej manifestacji w Rudzie Śląskiej - mieście, gdzie wskutek realizacji rządowych planów miały zostać zlikwidowane wszystkie trzy zakłady górnicze („Bielszowice", „Halemba", „Pokój") i to w przyspieszonym tempie.

Do górniczych protestów odniósł się prezydent Andrzej Duda.

- Problem zmian w górnictwie to tylko część polityki klimatycznej obejmującej wiele gałęzi przemysłu. Kluczem jest sprawiedliwa transformacja, wprowadzana poprzez dialog społeczny - napisał.

Negocjacje strony związkowej z delegacją rządową trwały trzy dni. Odbywały się głównie popołudniami i wieczorami.

Równocześnie podziemny protest podjemowały załogi kolejnych zakładów wchodzących w skład PGG. 24 września, oprócz pracowników „Bielszowic", „Halemby", „Pokoju" i „Wujka", na dole pozostawali górnicy z „Piasta", „Ziemowita", „Bolesława Śmiałego", „Murcek-Staszica", „Mysłowic-Wesołej", „Sośnicy", „Jankowic", „Chwałowic" i „Rydułtów". W kulminacyjnym momencie było to ponad 400 osób.

Na ostateczny kształt wynegocjowanego porozumienia wpływ miało kilka czynników. Należy do nich zaliczyć górniczą determinację. Dla związkowych negocjatorów była ona wsparciem, zaś dla polityków powinna stanowić ostrzeżenie na przyszłość, by przed podejmowaniem decyzji dotyczących całych branż i regionów brali pod uwagę zdanie organizacji społecznych, zwłaszcza związków zawodowych. Bo w to, że właśnie udało się rozwiązać wszystkie problemy sektora wydobywczego, dziś mało kto wierzy. Można mieć natomiast pewność, że coraz bardziej agresywna „polityka klimatyczna" Brukseli i idące w ślad za nią decyzje na poziomie krajowym wywołają jeszcze niejeden kryzys społeczny.

MJ

Solidarni z protestującymi

Po ogłoszeniu pogotowia strajkowego na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim do biura Krajowej Sekcji Górnictwa Węgla Kamiennego NSZZ „Solidarność" napłynęły głosy wsparcia dla Międzyzwiązkowego Komitetu Protestacyjno-Strajkowego (MKPS) Regionu Śląsko-Dąbrowskiego oraz walczących o swoją przyszłość górników z kopalń Polskiej Grupy Górniczej SA.

MKPS poparły cztery organizacje związkowe z Lubelskiego Węgla (LW) „Bogdanka" SA.

- My również uważamy, że transformacja górnictwa i energetyki powinna być rozłożona na wiele lat i wymaga specjalnych programów, dających nowe miejsca pracy - czytamy w stanowisku sygnowanym przez zakładowe struktury NSZZ „Solidarność", Związku Zawodowego Górników w Polsce, Związku Zawodowego „Kadra" oraz Związku Zawodowego Pracowników Zakładów Przeróbki Mechanicznej Węgla w Polsce „Przeróbka".

Według związkowców w dobie wielkiego zagrożenia dla polskiego sektora wydobywczego węgla kamiennego i całej gospodarki priorytetem powinien być interes narodowy i społeczny, a nie wskaźniki ekonomiczne.

Dokończenie na str. 6

Energia odnawialna i atom mają zastąpić węgiel w polskiej energetyce

NA POCZĄTKU września 2020 r. Ministerstwo Klimatu przedstawiło projekt „Polityki energetycznej Polski do roku 2040". Zgodnie z nią, w roku 2040 z węgla będziemy produkowali tylko od 28 do 11 proc. energii elektrycznej w Polsce – dzisiaj jest to ok. 70 proc.

- **TRANSFORMACJA** będzie obejmować wiele sektorów, jednak to energetyka odgrywa szczególnie ważną rolę w procesie przeciwdziałania zmianom klimatycznym. Zaktualizowana „Polityka energetyczna Polski do 2040 r." uwzględnia to w swoich założeniach, na równi z koniecznością zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego, sprawiedliwej transformacji, odbudowy po pandemii koronawirusa, stabilnego rynku pracy, trwałego rozwoju gospodarki i wzmocnienia jej konkurencyjności – zaznaczył minister klimatu Michał Kurtyka.

Węgla będzie coraz mniej

Projekt „Polityki energetycznej Polski do roku 2040". Przewiduje, że w roku 2030 w wytwarzaniu energii elektrycznej węgla będzie nie więcej niż 56 proc.

Potem udział ten będzie nadal spadał. W roku 2040 udział węgla w wytwarzaniu energii w Polsce ma wynieść ok. 28 proc. (w tzw. scenariuszu zrównoważonego wzrostu cen uprawnień do emisji dwutlenku węgla) lub 11 proc. (w scenariuszu wysokich cen uprawnień do emisji dwutlenku węgla). Dzisiaj z węgla, kamiennego i brunatnego, w Polsce produkuje się ok. 70 proc. energii elektrycznej. To oznacza, że w przeciągu najbliższych 20 lat szybko będzie spadała produkcja energii z węgla.

Prąd z czegoś jednak musimy produkować. Zamiast węgla prąd mamy produkować z morskich farm wiatrowych i elektrowni atomowych.

Z projektu Polityki energetycznej wynika, że w roku 2040 Polska będzie miała ok. 8-11 tys. MW w morskich farmach wiatrowych. Nakłady inwestycyjne potrzebne do budowy tych firm mają wynieść aż 130 miliardów złotych!

Oprócz tego, Ministerstwo Klimatu stawia na tzw. energetykę lokalną i obywatelską. Ministerstwo spodziewa się, że do roku 2030 w Polsce będzie 1 milion tzw. prosumentów, czyli odbiorców energii, którzy częściowo sami będą także produkowali energię na swój użytek.

Jeszcze więcej, bo ok. 150 miliardów złotych, ma kosztować budowa elektrowni atomowych. W roku 2033 ma zacząć pracę pierwsza polska elektrownia atomowa o mocy ok. 1000-1600 MW, kolejne bloki będą uruchamiane co 2-3 lata. Cały program jądrowy zakłada budowę 6 bloków o mocy całkowitej 6-9 tys. MW do 2043 r.

Gaz wielkim wygranym

W Polityce energetycznej wprost napisano, że coraz większą rolę odgrywać będą

źródła odnawialne – ich poziom w strukturze krajowego zużycia energii elektrycznej netto wyniesie nie mniej niż 32 proc. w 2030 r., co umożliwi przede wszystkim rozwój fotowoltaiki oraz morskich farm wiatrowych, które mają zacząć produkować prąd po 2025 r.

Dla osiągnięcia takiego poziomu OZE w bilansie energetycznym niezbędna jest rozbudowa elektrowni gazowych, jako mocy regulacyjnych, które będą produkowały prąd w sytuacji, kiedy będzie za mało wiatru dla farm wiatrowych i słońca dla farm fotowoltaicznych.

Gaz będzie jednym z wielkich wygranych zapowiadanych zmian w polskiej energetyce. Już trwa budowa gazociągu Baltic Pipe (połączenie gazowe Norwegia-Dania-Polska), rozbudowany ma zostać terminal do importu skroplonego gazu (LNG) w Świnoujściu oraz zbudowany terminal pływający do importu gazu (FSRU) w Zatoce Gdańskiej. Rozbudowane zostaną także połączenia gazowe z państwami sąsiadującymi. Przy okazji zapowiedziano rozbudowę krajowej sieci przesyłowej i dystrybucyjnej (także przy wykorzystaniu lokalnych stacji regazyfikacji LNG i biogazu) oraz magazynów gazu.

- W perspektywie do 2040 r. zostanie zbudowany niemal nowy system elektroenergetyczny, którego silną podstawą będą źródła nisko i zero-emisyjne – zapowiada Polityka energetyczna Polski.

Unia Europejska wymusza zmiany

W projekcie „Polityki energetycznej Polski do 2040" wprost przyznano, że wszystkie planowane zmiany – jak odejście od węgla – są wymuszone przez Unię Europejską.

- Istotny wpływ na kształtowanie krajowej strategii energetycznej ma polityka klimatyczno-energetyczna Unii Europejskiej (UE), w tym jej długoterminowa wizja dążenia do neutralności klimatycznej UE do 2050 r. – napisano w dokumencie.

Przypomniano, że w ostatnich latach Unia Europejska przedstawiła kilka dokumentów określających jej politykę energetyczną i odchodzenie od węgla. Ostatnim, ale bardzo ważnym, był komunikat ws. Europejskiego Zielonego Ładu (przedstawiony w pod koniec 2019 r.), czyli strategii której celem jest osiągnięcie przez UE do 2050 r. neutralności klimatycznej.

60 miliardów złotych na działania osłonowe

Taka radykalna zmiana musi uderzyć w obecną podstawę polskiej energetyki, czyli energetykę węglową i kopalnie węgla brunatnego i kamiennego. Te sektory zatrudniają razem grubo ponad 100 tysięcy pracowników! Poszkodowanych zostanie kilka regionów, jak np. Śląsk, okolice Bełchatowa i Turowa.

W projekcie Polityki energetycznej zapisano, że receptą na ten kryzys ma być „sprawiedliwa transformacja". Ma to oznaczać zapewnienie nowych możliwości rozwoju regionom i społecznościom najbardziej dotkniętym negatywnymi skutkami przekształceń w związku z niskoemisyjną transformacją energetyczną – a więc takim jak Śląsk - jednocześnie zapewniając nowe miejsca pracy i budując nowe gałęzie przemysłu współuczestniczące w przekształceniach sektora energii.

- Działania związane z transformacją rejonów węglowych będą wspierane środkami ok. 60 mld zł. – zapisano w projekcie.

Jak zadeklarowano, zapowiadana transformacja energetyczna ma pozwolić na stworzenie nawet 300 tysięcy nowych miejsc pracy w branżach związanych m.in. z energetyką odnawialną, energetyką jądrową, samochodami elektrycznymi, sieciami energetycznymi i ocieplaniem budynków.

Dzisiaj można składać jakiekolwiek deklaracje dotyczące tego, co się będzie działo w roku 2040 czy 2050. Za te 20 i 30 lat nikt nie będzie pamiętał tego, kto i co dziś mówi o sprawiedliwej transformacji, nowych gałęziach przemysłu i tysiącach nowych miejsc pracy. Na piśmie deklaracje brzmią ładnie i europejsko, można się jednak spodziewać, że efekty – zwłaszcza społeczne – zapowiadanych zmian tak pozytywne już nie będą. Wystarczy sobie przypomnieć jak wyglądała transformacja, czyli w praktyce ograniczanie potencjału górnictwa, na przełomie XX i XXI wieku, kiedy zamknięto wiele kopalń i mocno zmniejszono zatrudnienie w górnictwie. Bezrobocie było wtedy na bardzo wysokim poziomie. Teraz, jak słyszymy, ma być inaczej – sprawiedliwie i unijnie. Będzie to poważna i trudna operacja, której wynik dziś jest trudny do przewidzenia. Z przeszłości pamiętamy wiele miłych słów o górnictwie, jakie padły z ust różnych polityków, które potem w żaden sposób się nie sprawdziły.

Igor D. Stanisławski

Jastrzębska Spółka Węglowa S.A.

JSW Szkolenie i Górnictwo
tel. 32 756 16 20, tel. 32 756 16 21

LEPSZA PRACA – WYŻSZA PŁACA
PODWYŻSZ SWOJE KWALIFIKACJE

EGZAMINY JUŻ ZA PÓŁ ROKU

ZA DARMO

- TECHNIK GÓRNICTWA PODZIEMNEGO
  1 Kwalifikacja: M.11 – Górnik eksploatacji podziemnej
  2 Kwalifikacja: M.39 – Technik górnictwa podziemnego
- TECHNIK PRZERÓBKI KOPALIN
  1 Kwalifikacja: M.35 – Przeróbkarz kopalin stałych
  2 Kwalifikacja: M.36 – Technik przeróbki kopalin stałych
- TECHNIK MECHANIK
  1 Kwalifikacja: M.20 – Ślusarz
  2 Kwalifikacja: M.44 – Technik mechanik
- TECHNIK ELEKTRYK
  1 Kwalifikacja: E.7 – Elektromechanik
  2 Kwalifikacja: E.8 – Elektryk
  3 Kwalifikacja: E.24 – Technik elektryk
- TECHNIK BEZPIECZEŃSTWA I HIGIENY PRACY
  1 Kwalifikacja: Z.13 – Zarządzanie bezpieczeństwem w środowisku pracy
- TECHNIK OCHRONY FIZYCZNEJ OSÓB I MIENIA
  1 Kwalifikacja: MS.03 – Technik ochrony fizycznej osób i mienia

INFORMACJE: Centrum Kształcenia „AWANS" Sp. z o.o.
tel.: 32 229 81 02, 503 410 402, 517 110 518

ZAPISY I MIEJSCA ZAJĘĆ:

1. Zespół Szkół „AWANS" Katowice, ul. Sokolska 23 — tel. 32 229 81 02, tel. 517 110 518
2. Ośrodek „DANJAR" Gogołowa, ul. Kręta 3 — tel. 570 008 404, tel. 539 929 283
3. Szkolenie i Górnictwo JSW Jastrzębie-Zdrój, ul. Węglowa 4 — tel. 32 756 16 20, tel. 507 034 169
4. Dział Szkolenia KWK KNURÓW Knurów, ul. Kopalniana 1 — tel. 605 679 094, tel. 697 978 111
5. Dział Szkolenia KWK JANKOWICE Rybnik, ul. Jastrzębska 12 — tel. 503 516 950, tel. 503 410 402
6. Dział Szkolenia KOS KWK SILESIA Czechowice-Dziedzice, ul. Górnicza 60 — tel. 32 738 58 10, tel. 606 522 674
7. Dział Szkolenia SUG KWK BRZESZCZE Brzeszcze, ul. Kościuszki 1 — tel. 32 716 56 63, tel. 691 071 813
8. Akademia Humanistyczno-Ekonomiczna Wodzisław Śl., ul. 1 Maja 23B — tel. 32 733 98 31, tel. 32 229 81 02

ZAPISY ON-LINE: www.ck-awans.com

Buduj swoją przyszłość zawodową z grupą kapitałową JSW S.A.

RYNEK ENERGII Polska traci miliardy złotych na imporcie prądu

Zabójczy import

Od kilka lat mocno rośnie import prądu do Polski, co przekłada się na mniejszą pracę polskich elektrowni węglowych – to z kolei oznacza mniejsze zużycie węgla o kilka milionów ton węgla rocznie. Tylko w 2020 r. przychody górnictwa z tego tytułu mogą być mniejsze o ok. 1,5 miliarda złotych!

POLSKA importuje prąd od 2016 r. W latach 2016 i 2017 poziom importu nie był wysoki, i wyniósł 1,9 TWh w 2016 r. i 2,2 TWh w 2017 r. Potem nastąpił jednak ogromny wzrost importu. Rok 2018 to import w wys. 5,7 TWh a rok 2019 to ponad 10,6 TWh.

W roku bieżącym import nadal rośnie. Tylko w pierwszym półroczu 2020 r. import prądu do Polski wyniósł 6,5 TWh, to aż 42 proc. więcej niż w pierwszym półroczu 2019 r. Tak duży import nastąpił pomimo spadku zużycia prądu spowodowanego kryzysem gospodarczym wywołanym przez koronawirusa. Może to oznaczać, że w całym 2020 r. pobity zostanie kolejny rekord importu prądu do Polski. To oczywiście musi uderzyć w polskie elektrownie węglowe.

- W 2020 r. średnie wykorzystania systemowych jednostek wytwórczych energii spadło poniżej 50 proc. – wyliczył prof. Władysław Mielczarski z Politechniki Łódzkiej.

Utracone miliardy złotych

To doprowadziło z kolei do braku przychodów elektrowni ze sprzedanej energii elektrycznej w stopniu pozwalającym na pokrycie wszystkich kosztów działalności.

Zmniejszenie czasu pracy elektrowni węglowych spowodowane poprzez priorytet w dostępie do sieci energetycznej odnawialnych źródeł energii (OZE) oraz nadmierny import prądu znacznie zwiększa koszty pracy bloków węglowych. Dlatego też elektrownie systemowe zapewniające bezpieczeństwo energetyczne wymagają wielomiliardowych subsydiów, które udzielane są w formie tzw. rynku mocy.

Jak wyliczył Władysław Mielczarski, ograniczenie pracy i przychodów dużych jednostek wytwórczych decydujących o bezpieczeństwie energetycznym kraju spowodowało zmniejszenie przychodów tych elektrowni w ciągu pierwszych siedmiu miesięcy (styczeń-lipiec) 2020 roku o ponad 7,6 TWh, co odpowiada ograniczeniu przychodów w wielkości 1,7 miliardów złotych!.

W całym roku 2020 ograniczenie produkcji krajowej energii elektrycznej można szacować na około 13 TWh, a ograniczenie przychodów polskich elektrowni może wynieść prawie 3 miliardy złotych!

To, w oczywisty sposób, przekłada się na mniejsze wpływy górnictwa. Według wyliczeń prof. Mielczarskiego, ograniczenia zużycia węgla przez polskie elektrownie systemowe w ciągu pierwszych siedmiu miesięcy 2020 wynosi 3,2 mln ton, co odpowiada zmniejszeniu przychodów kopalń około 870 milionów złotych.

W całym roku 2020 zmniejszenie krajowego zużycia węgla na skutek nadmiernego importu energii elektrycznej można szacować na 5,5 mln ton, a zmniejszenie przychodów kopalń na około 1,5 miliarda złotych! Gdyby te pieniądze wpłynęły do górnictwa byłoby one w nieporównywalnie lepszej sytuacji niż obecnie!

Wyjątek, a nie reguła

Często można spotkać opinie, że import prądu do Polski rośnie, ponieważ na rynku hurtowym jego ceny są tu wyższe niż w krajach sąsiednich, jak np. Niemcy. Prof. Władysław Mielczarski przypomina, że jest tak, ponieważ są one sztucznie obniżane.

- We wszystkich krajach z których możliwy jest import energii elektrycznej do Polski ceny hurtowe energii elektrycznej są w różnych sposób subsydiowane, co powoduje że są one niższe wielkościowo niż w Polsce. Nie oznacza to, że koszty wytwarzania w krajach eksportujących do Polski są niższe niż w Polsce. Z reguły są one wyższe, z wyjątkiem Ukrainy, która nie podlega polityce klimatycznej Unii Europejskiej – podkreśla Władysław Mielczarski.

Z importu energii nie można całkowicie zrezygnować, czasami zwiększa on poziom bezpieczeństwa energetycznego. Tak było np. 22 czerwca 2020 r. kiedy kłopoty kilku polskich elektrowni spowodowały konieczność ratowania polskiego systemu energetycznego importem prądu – gdyby importu prądu wtedy nie było, to wielu odbiorców w Polsce miałoby wstrzymane dostawy energii. Są to jednak sytuacje wyjątkowe, awaryjne. Import energii powinien mieć miejsce właśnie w przypadkach kryzysowych, kiedy potrzebna jest pomoc dla polskiego systemu energetycznego. Gdy importowany prąd stanowi prawie 8 proc. polskiego zużycia energii to już nie jest sytuacja kryzysowa. To oznacza, że miliardy złotych, które mogłyby płynąć do polskich wytwórców energii, płyną do wytwórców w innych krajach, głownie w Niemczech, Szwecji i na Ukrainie.

Igor D. Stanisławski

Solidarni z protestującymi

Dokończenie ze str. 4

- Nie zgadzamy się po raz kolejny na przenoszenie kosztów kryzysu na załogę i ekonomiczną degradację firm i regionów górniczych - napisali przedstawiciele załogi podlubelskiej kopalni. - W zaistniałej sytuacji w pełni popieramy żądania największych central związkowych, działających na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim o podjęcie niezwłocznych działań w celu ochrony polskiego górnictwa, zarówno w interesie załóg spółek górniczych jak i bezpieczeństwa energetycznego kraju - oświadczyli.

Następnie wskazali na potrzebę stworzenia programów restrukturyzacji dla wszystkich regionów górniczych w Polsce i wyrazili zaniepokojenie brakiem systemowych planów dla energetyki, bez których nie ma pewności, że na węgiel będzie zapotrzebowanie.

Dokument kończyła deklaracja poparcia związków zawodowych zrzeszających pracowników LW „Bogdanka" dla śląsko-dąbrowskiego MKPS „w walce w słusznej sprawie" oraz informacja o oflagowaniu związkowych siedzib w geście solidarności.

Po związkowcach z „Bogdanki" na podobny krok zdecydowały się związki zawodowe zrzeszające pracowników Przedsiębiorstwa Górniczego „Silesia" Sp. z o.o.

- Jesteśmy zdania, że transformacja polskiego przemysłu, a zwłaszcza górnictwa musi być rozłożona na wiele lat, tak aby można było stworzyć nowe miejsca pracy, wdrożyć nowe technologie i rozwiązania korzystne dla polskiej gospodarki, a jednocześnie nie odbywające się kosztem załóg pracujących w górnictwie i degradacją polskich zakładów pracy i regionów, gdzie dominuje przemysł wydobywczy i około górniczy - napisano w stanowisku wydanym przez reprezentujące załogę czechowickiej kopalni zakładowe organizacje związkowe NSZZ „Solidarność", Związku Zawodowego Górników w Polsce, Związku Zawodowego „Kadra" i Związku Zawodowego Ratowników Górniczych w Polsce.

Także Zarząd Regionu Jeleniogórskiego NSZZ „Solidarność" wyraził „zdecydowane poparcie" dla górników z Regionu Śląsko-Dąbrowskiego i dla działań protestacyjnych ogłoszonych przez NSZZ „Solidarność" KWB „Turów".

- Nie możemy się godzić na dyktat Komisji Europejskiej, która od wielu lat dąży do zniszczenia polskiej branży energetycznej - napisali związkowcy w stanowisku datowanym na 24 września. - Wcześniej tymi samymi metodami, przy wsparciu sprzedajnych elit politycznych Polski zniszczono przemysł lekki, elektroniczny, samochodowy, stoczniowy. Wiele miejscowości z tej przyczyny doprowadzono do ruiny, a tysiące rodzin przez lata borykało się z problemem biedy i bezrobocia - przypomnieli.

Dalej podkreślili, że - ich zdaniem - nie może być zgody na „sprowadzanie Polski do roli rynku zbytu dla produktów wykonywanych za granicami naszego Państwa".

- Funkcjonowanie przemysłu, jest dla każdego kraju podstawą rozwoju i dobrobytu. Z tych powodów obrona naszego przemysłu wydobywczego i energetycznego to walka o przyszłość naszą, naszych rodzin i kolejnych pokoleń naszego państwa - uzasadnili swoją decyzję.

MJ

Wystawa o Annie Walentynowicz w Kijowie

W stolicy Ukrainy otwarto ekspozycję poświęconą legendarnej działaczce „Solidarności".

WYSTAWA nosi nazwę „Anna Walentynowicz - bohaterka dwóch narodów" i składa się z 12 plansz w języku polskim i ukraińskim. Współzałożycielka „Solidarności" urodziła się w 1929 r. we wsi Sienne w pobliżu miasta Równe na Wołyniu, która wówczas leżała na terytorium Polski, a dziś nazywa się Sadowe i należy do Ukrainy.

Na eksponowanych planszach przypominano, że Walentynowicz została jednym z liderów ruchu, który doprowadził do upadku komunizmu i stał się kamieniem milowym w odzyskaniu przez Polskę niepodległości.

Robert Czyżewski, dyrektor Instytutu Polskiego w Kijowie, współorganizatora wystawy (drugim współorganizującym jest Narodowe Muzeum Rewolucji Godności), podkreślił także wyraźnie analogie, jakie istnieją pomiędzy historią Polski i Ukrainy. W latach 80. Polacy walczyli o wolność i godność, a ponad trzydzieści lat później doszło do rewolucji na kijowskim Majdanie. W 2013 i 2014 roku na placu Niepodległości w Kijowie Ukraińcy również walczyli o demokrację.

W pierwszym tygodnia września wystawę można było oglądać przed Domem Związków Zawodowych na Majdanie Niezależności w Kijowie, później ekspozycja była prezentowana w Narodowym Muzeum Tarasa Szewczenki. W planach jest także zorganizowanie wystawy w Równem, czyli w pobliżu rodzinnych stron Anny Walentynowicz.

Legendarna działaczka po raz kolejny została doceniona. W marcu znalazła się na liście stu najbardziej wpływowych kobiet świata w ostatnim stuleciu. Amerykański tygodnik Time przygotował specjalną listę - „Anna Solidarność" została uznana za „Kobietę Roku 1980". Autorzy tej wyjątkowej listy określili wybitną działaczkę wolnych związków zawodowych mianem „matki polskiej niepodległości".

Poprzedni rok został ustanowiony przez Sejm „Rokiem Anny Walentynowicz". W 2006 r. wybitna działaczka „Solidarności" została odznaczona przez prezydenta Lecha Kaczyńskiego Orderem Orła Białego. 10 kwietnia 2010 r. zginęła w katastrofie smoleńskiej. Decyzją prezydenta Andrzeja Dudy, 13 marca 2018 r. pośmiertnie otrzymała Krzyż Wolności i Solidarności.

JSW Węgiel koksujący na strategicznej liście

Krytyczny surowiec

BEZ węgla koksowego nie ma stali, a bez niej – nie ma cywilizacji, jaką znamy. Nic dziwnego, że węgiel koksujący znalazł się ponownie na liście surowców krytycznych w Unii Europejskiej.

KOMISJA Europejska opublikowała nową listę surowców, uznanych za krytyczne, m.in. z punktu widzenia Zielonego Ładu. Lista liczy 30 pozycji. KE wskazuje też ścieżki do zapewnienia dostępności surowców, o które - jak zauważa - świat coraz mocniej rywalizuje.

Zgodnie z używaną przez KE definicją, surowce krytyczne to materiały, których dostawy są obarczone wysokim ryzykiem, a jednocześnie najważniejsze z punktu widzenia nowoczesnej gospodarki. Dostęp do ich zasobów jest strategiczna? kwestia bezpieczeństwa z punktu widzenia europejskiej ambicji zrealizowania Zielonego Ładu - podkreśla Komisja.

Przeglądu wykazu surowców krytycznych Komisja dokonuje co trzy lata. Lista tych surowców się wydłuża. O ile w 2011 r. było ich 14, w 2014 r. - 20, to w 2017 r. już 27, a obecnie - 30. Przy czym cztery surowce - boksyt, lit, tytan i stront dodano po raz pierwszy, a z listy zniknął hel - ze względu na spadek jego znaczenia gospodarczego.

Obecna lista - obok nowych pozycji - zawiera: antymon, baryt, beryl, bizmut, borany, gal, german, kobalt, węgiel koksujący, fluoryt, hafn, ciężki i lekkie metale ziem rzadkich, ind, magnez, grafit naturalny, kauczuk naturalny, niob, fosfor, skand, krzem metaliczny, tantal, wolfram, wanad, platynowce i fosforyt.

Bez węgla nie ma stali

Czy wyobrażamy sobie świat bez samochodów, nowoczesnych biurowców czy mostów? Praktycznie wszystko, co nas otacza, ma związek ze stalą. Nawet drewniane meble produkowane są w stalowych halach produkcyjnych, w których pracują maszyny zbudowane głównie... ze stali! Przypomnijmy – stal to głównie stop żelaza i węgla oraz kilku innych pierwiastków. Ale to węgiel jest tu kluczowy. To surowiec metalurgiczny, który – dodany we właściwych proporcjach – sprawia, że stal jest tak wytrzymała i od setek lat wykorzystywana jako najpopularniejszy materiał w budownictwie, inżynierii oraz w każdym aspekcie naszego życia. Dlatego ostatnio tak dużo mówi się o drodze od węgla do stali, która prowadzi z kopalni, przez koksownię i hutę na plac budowy czy do fabryki. Nawet wiatraki, będące źródłem energii odnawialnej, buduje się ze stali! Każda tona węgla koksowego to około 0,70 tony koksu, który umożliwia wytworzenie od 1,6 do 2,1 tony surówki hutniczej. Jeden wiatrak to nawet 400 ton stali!

A zatem trudno sobie dziś wyobrazić świat bez stali. Jej roczna produkcja zbliża się już do 2 miliardów ton. Jednocześnie mimo rozwoju nowych metod wyrobu stali (np. piece łukowe) proces wielkopiecowy, bazujący w swej produkcji na koksie, pozostaje nadal dominującą technologią jej wytwarzania.

Czynione próby ograniczania zużycia koksu w procesie wielkopiecowym na rzecz tańszych nośników energii (poprzez technologie wdmuchiwania pyłu węglowego, opalanie gazem ziemnym itp.) ze względu na jego specyficzne cechy (przepuszczalności dla żużla i ciekłego metalu, szczególnie ważne w dolnych partiach pieca, gdzie jedynie koks pozostaje w stanie stałym) nie pozwalają obecnie na obniżenie zużycia tego surowca poniżej 350-500 kg koksu/t surówki.

Deficytowy surowiec

Unia Europejska wpisując węgiel koksujący na listę surowców strategicznych po raz kolejny uznała jego podstawowe znaczenie dla gospodarki wspólnotowej. Tym bardziej, że europejskie złoża węgla są na wyczerpaniu.

W krajach UE złoża węgla koksowego są już na wyczerpaniu. Dlatego Wspólnota musi importować z krajów trzecich większość potrzebnego jej surowca. Unijne huty stali zużywają rocznie 37 mln ton koksu, do którego wyprodukowania potrzeba 53 mln ton węgla koksowego (do wytworzenia 1 tony głównego półproduktu w hutnictwie stali, tzw. surówki hutniczej, potrzeba aż pół tony tego rodzaju węgla). Tylko 17 mln ton pochodzi z krajów UE, w tym aż 11,6 mln t z Polski, a resztę sprowadza się z Australii, USA, Kanady i Mozambiku.

Największym producentem węgla koksującego w UE jest oczywiście Jastrzębska Spółka Węglowa, która wydobywa rocznie ok. 11 mln ton tego cennego surowca, który wykorzystywany jest w całej Europie Środkowej i nie tylko. Koks produkowany przez koksownie wchodzące w skład Grupy Kapitałowej JSW w ilości ok. 3,2 mln ton rocznie także jest sprzedawany za granicę. Głównymi odbiorcami są klienci w Polsce, Niemczech, Austrii, Czechach, na Słowacji i w Indiach. Co ciekawe, Jastrzębska Spółka Węglowa zamierza też wkrótce wkroczyć na rynek chiński. A możliwości są ogromne – wielkość udokumentowanych zasobów operatywnych węgla wynosi 1 mld ton, a to gwarantuje utrzymanie wydobycia przez JSW do 2075 roku.

W Grupie JSW koks wielkopiecowy jest produkowany głównie przez Koksownię Przyjaźń oraz Koksownię Radlin. Węgiel koksowy Typu 35 (hard) jest wykorzystywany również do produkcji wysokiej jakości koksu odlewniczego, w którego produkcji specjalizują się należące do Grupy JSW Wałbrzyskie Zakłady Koksownicze „Victoria" SA.

Pozostałą część produkcji węgla koksowego stanowi węgiel Typu 34 (semi-soft), który jest wykorzystywany do produkcji koksu metalurgicznego oraz koksu opałowego. Węgiel koksowy produkowany przez grupę cechuje się niską zawartością popiołu (6,5 – 8,9 %), niską zawartością wilgoci (7,5 – 10%) oraz niską zawartością siarki (poniżej 0,85%).

Węgiel spełniający zestaw ściśle określonych parametrów fizykochemicznych uznaje się za odpowiedni do wykorzystania w charakterze węgla koksowego, do produkcji koksu wykorzystywanego w zintegrowanej działalności hutniczej. Węgiel przeznaczony do takich celów musi mieć niską zawartość popiołu oraz musi być pod względem właściwości fizykochemicznych odpowiedni do procesu koksowania. W związku z tym różne rodzaje węgla koksowego mają różną wartość oraz nazwę: szeroki termin węgla koksowego dzieli się na węgiel typu twardy (hard), miękki (semi-hard, semi-soft) oraz pył węglowy PCI wykorzystywany bezpośrednio w wielkim piecu przy produkcji stali. Generalnie węgiel jednego rodzaju nie nadaje się do procesu koksowania, w związku z czym różne typy węgla są mieszane w celu przygotowania optymalnej mieszanki węglowej zapewniającej najlepsze efekty koksowania. Zazwyczaj, z 1,4 tony węgla koksowego uzyskuje się jedną tonę koksu, która z kolei wystarcza do wyprodukowania dwóch ton stali.

Nie tylko koks

Aby przetworzyć węgiel koksowy w koks, który można wykorzystać w wielkim piecu hutniczym, umieszcza się go w piecu koksowniczym. Piec koksowniczy składa się z długiego szeregu wąskich komór, w których umieszcza się węgiel, a następnie wygrzewa się go bez dostępu tlenu w celu usunięcia substancji lotnych i zwiększenia zawartości czystego pierwiastka C. W piecu koksowniczym węgiel staje się plastyczny i deformuje się, w wyniku czego uzyskuje się w dużej mierze jednolity koks do użycia w piecu hutniczym. Po zakończeniu procesu koksowania, powstały koks jest wypychany z pieca i poddawany procesowi chłodzenia w suchej lub mokrej technologii. Piece koksownicze znajdują się zwykle w hutach, ale istnieje też wiele niezależnych instalacji koksowniczych, takich jak w Grupie JSW. Warto wiedzieć, że koks jest wykorzystywany także w innych procesach w przemyśle chemicznym, farmaceutycznym, a nawet spożywczym.

W procesach koksowniczych powstają jako uboczne takie produkty jak: smoła koksownicza, benzol, siarka, siarczan amonu oraz gaz koksowniczy. Produkty węglopochodne wykorzystywane są w przemyśle chemicznym oraz w energetyce. Węglopochodne takie jak smoła czy gaz koksowniczy mogą być wykorzystane do produkcji m.in. wodoru, włókien węglowych czy koksu igłowego, który służy do produkcji baterii. I to najlepiej dowodzi, że węgiel koksujący jest surowcem wpisującym się doskonale w koncepcję Przemysłu 4.0.

Michał Jakubowski

Nie ma stali bez koksu i węgla koksującego

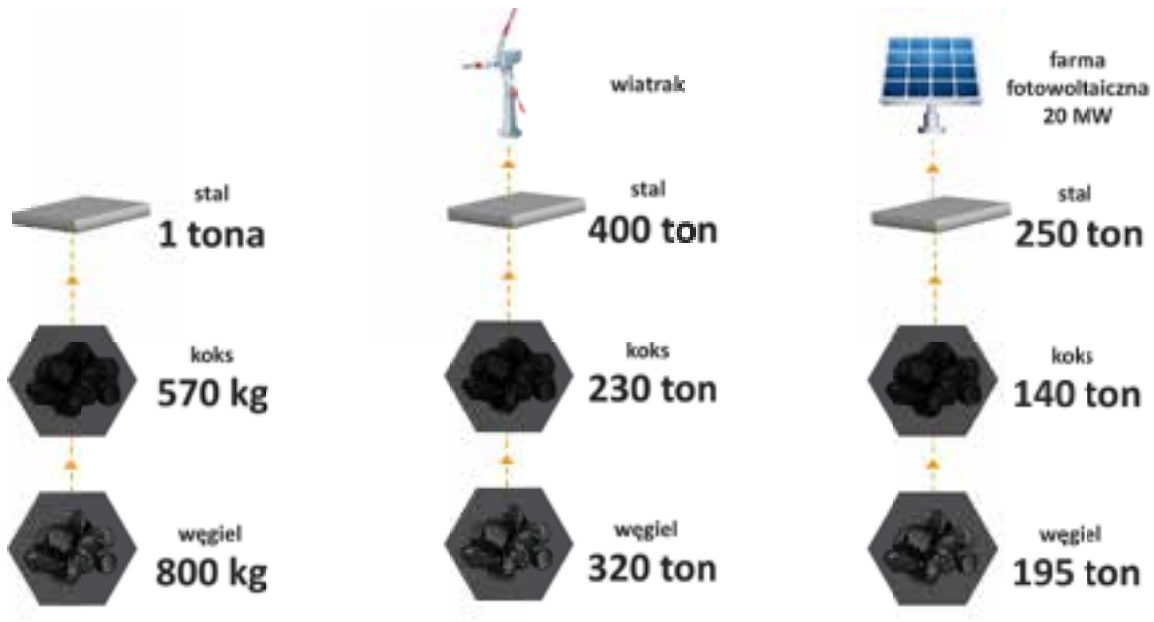

Jakie są zastosowania stali?

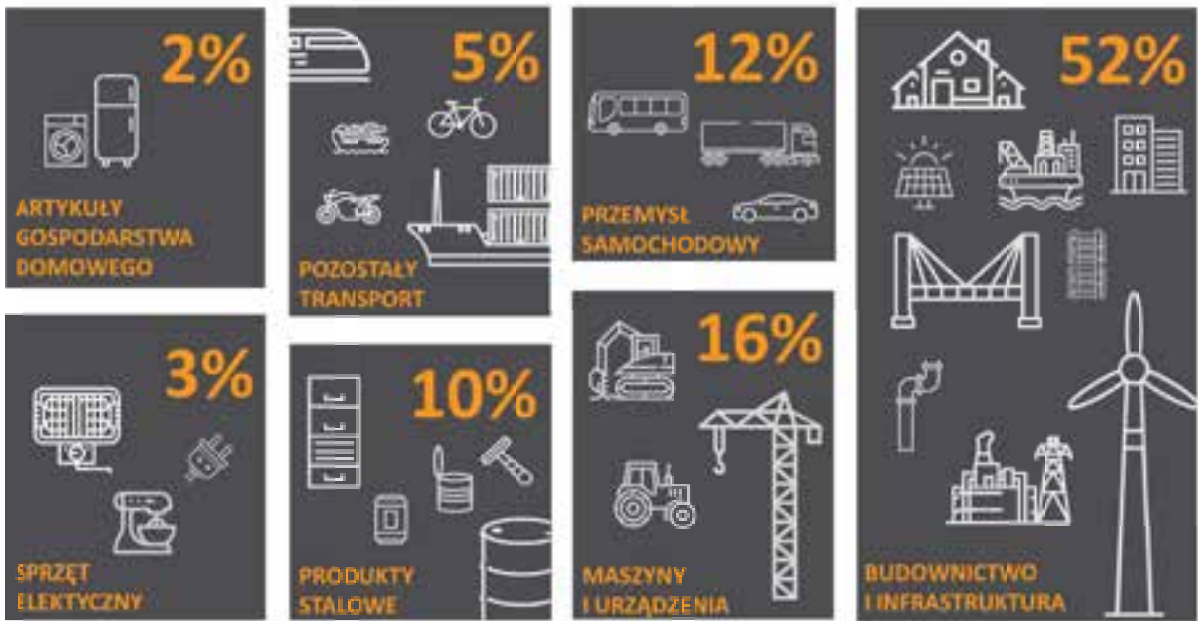

40. ROCZNICA POROZUMIEŃ SIERPNIOWYCH

„Solidarność” błyszczała na całym świecie

40. rocznica powstania NSZZ „Solidarność” obchodzona była na całym globie. Napis „Solidarność” pojawił się na najsłynniejszych budowlach i symbolach świata architektury.

FIGURA Chrystusa, która znajduje się na szczycie granitowej góry Corcovado w Rio de Janeiro, jest budowlą imponującą i powszechnie rozpoznawalną. To widoczny z daleka 38-metrowy pomnik symbolizujący pokój i miłość. Pod koniec sierpnia figura była oświetlona przez ponad godzinę napisem „Solidarność 1980-2020” wykonanym tak zwaną solidarycą, czyli oryginalną czcionką, jaką wszyscy znamy z logotypu Związku. Do tej projekcji doszło dzięki inicjatywie Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Brazylii.

- Posąg Chrystusa z otwartymi ramionami, upamiętniający stulecie niepodległości Brazylii, ma przypominać ludziom o pokoju, nadziei i godności, a wartości te leżały również u podłoża „Solidarności”. Te same wartości stały również u podstaw działania wielu milionów Polaków, którzy w sierpniu 1980 roku, walcząc o wolność i solidarność, utworzyli pierwszy wielki, niezależny związek zawodowy w państwach objętych komunistycznym totalitaryzmem - mówił ambasador Jakub Skiba cytowany przez Polską Agencję Prasową.

Logotyp 40-lecia „Solidarności” lub biało-czerwone barwy ozdobiły także inne symboliczne i ważne obiekty w pozostałych częściach świata, między innymi Diabelski Młyn w Los Angeles, Mały Rynek w Pradze, zamek w Bratysławie, najwyższy budynek w Dublinie, pomnik Monas w indonezyjskiej Dżakarcie, budynek znajdujący się naprzeciwko Wyspy Muzeów w Berlinie oraz na skale pod zamkiem w słoweńskiej Bledzie.

O bohaterstwie ludzi „Solidarności” przypomniano poprzez podświetlenie znajdującego się na granicy kanadyjsko-amerykańskiej wodospadu Niagara, minaretu Kutb Minar w Delhi, budynku Kongresu Republiki Peru w Limie, Mostu Łańcuchowego w Budapeszcie, wieżowca Kingdom Tower w saudyjskim Rijadzie, a także dwa mosty Brankov i Ada, fontannę Slavija oraz pałac Albanija w Belgradzie.

Podobne iluminacje rozświetliły ponad 40 budynków ambasad RP, konsulatów RP i instytutów polskich.

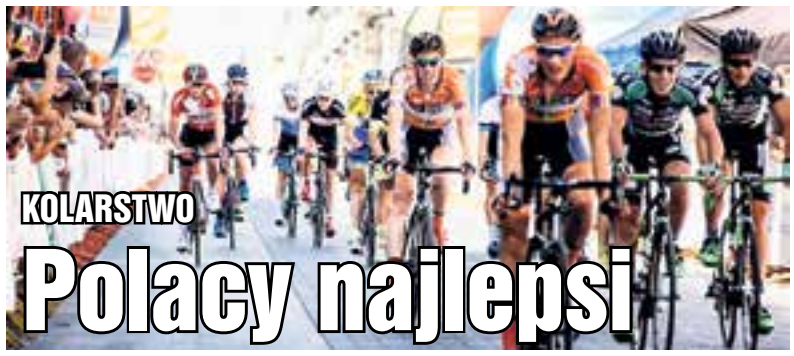

31. Międzynarodowy Wyścig Kolarski „Solidarności” i Olimpijczyków cieszył się bardzo dużym zainteresowaniem. Prestiżowa impreza była wielkim sportowym wydarzeniem wpisującym się w obchody 40. rocznicy powstania Związku.

TYM razem wyjątkowo ścigano się we wrześniu (początkowo wyścig miał się odbyć w czerwcu, ale został przełożony ze względu na pandemię koronawirusa). W dniach 9-12 września rozegrano cztery etapy, a kolarze pokonali 700 kilometrów w pięciu województwach, w tym w województwie śląskim. 11 września rywalizowano na trasie z Suchej Beskidzkiej do Jaworzna.

Do startu w imprezie zgłosiło się 139 zawodników reprezentujących 24 drużyny. Na całej trasie wszyscy byli gorąco dopingowani przez kibiców. W klasyfikacji generalnej najlepsi byli Polacy. Pierwsze miejsce zajął 23-letni Stanisław Aniołkowski (CCC Development Team), tegoroczny mistrz Polski. Druga lokata przypadła Sylwestrowi Janiszewskiemu (Voster ATS Team), a trzeci był Itamar Einhorn z Izraela (Israel Cycling Academy).

Tegoroczną edycję zachwalał Marek Leśniewski, srebrny medalista igrzysk olimpijskich w Seulu.

- Była dramaturgia, szczęście i radość. Moim zdaniem wszystko rozstrzygnęło się na trzecim etapie, w Jaworznie, gdzie triumfował Aniołkowski. Staszek pokazał, że jest mocnym zawodnikiem - mówił były znakomity kolarz Polskiej Agencji Prasowej.

Przy okazji wielkiego ścigania organizowano również zawody dla najmłodszych. Przed finiszem 3. etapu w Jaworznie odbył się 12. Mini Wyścig Kolarski „Solidarności”. W zawodach wzięły udział przedszkolaki oraz uczniowie szkół podstawowych.

CZĘSTOCHOWA 38. PIELGRZYMKA LUDZI PRACY

Pielgrzymka pod znakiem „Solidarności”

19 i 20 września na Jasną Górę przybyła 38. Pielgrzymka Ludzi Pracy. W homilii arcybiskup metropolita przemyski Adam Szal wspominał, jak ważna był i nadal jest NSZZ „Solidarność”.

WYDARZENIE odbywało się pod hasłem „Z Matką Odkupiciela - mocni nadzieją”. W sobotę złożono kwiaty przed pomnikiem błogosławionego księdza Jerzego Popiełuszki, a przed niedzielną mszą świętą odczytano list od prezydenta Andrzeja Dudy z pozdrowieniami dla pielgrzymów. Pod Jasną Górą obecni byli między innymi przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” Piotr Duda oraz minister rodziny, pracy i polityki społecznej pani Marlena Maląg.

Arcybiskup Adam Szal wspominał, jak istotne były postulaty, o które walczyła „Solidarność” w sierpniu 1980 roku.

- Pojawiły się także głosy, aby zwrócić uwagę na duchową stronę pracy ludzkiej. Domagano się mszy świętej transmitowanej przez radio. I właśnie to, do czego się ostatnio przyzwyczailiśmy, a co było bardzo potrzebne w czasie pandemii - transmisje radiowe, telewizyjne są zasługą robotników, którzy strajkowali czterdzieści lat temu - wskazywał duchowny. - Dzisiaj dziękujemy za czterdzieści lat istnienia NSZZ „Solidarność”. Dziękujemy również Opatrzności za to, że w dziejach naszej Ojczyzny byli ludzie, ojcowie, matki, siostry i bracia, którzy kierowali się nie tylko dobrem swoim, czyli wysokością wynagrodzenia i warunkami pracy, ale chcieli także, aby była poszanowana godność ludzka, aspekt duchowy ludzkiej pracy - mówił do zgromadzonych.

Pielgrzymi modlili się przede wszystkim o zdrowie, koniec pandemii i utrzymanie miejsc pracy.

Po raz pierwszy Pielgrzymka Ludzi Pracy została zorganizowana we wrześniu 1983 roku przez bł. ks. Jerzego Popiełuszkę, kapelana „Solidarności”. Wzięli w niej wtedy udział robotnicy huty „Warszawa”. W następnym roku pielgrzymowali już na Jasną Górę pracownicy z różnych części kraju.

KRZYŻÓWKA

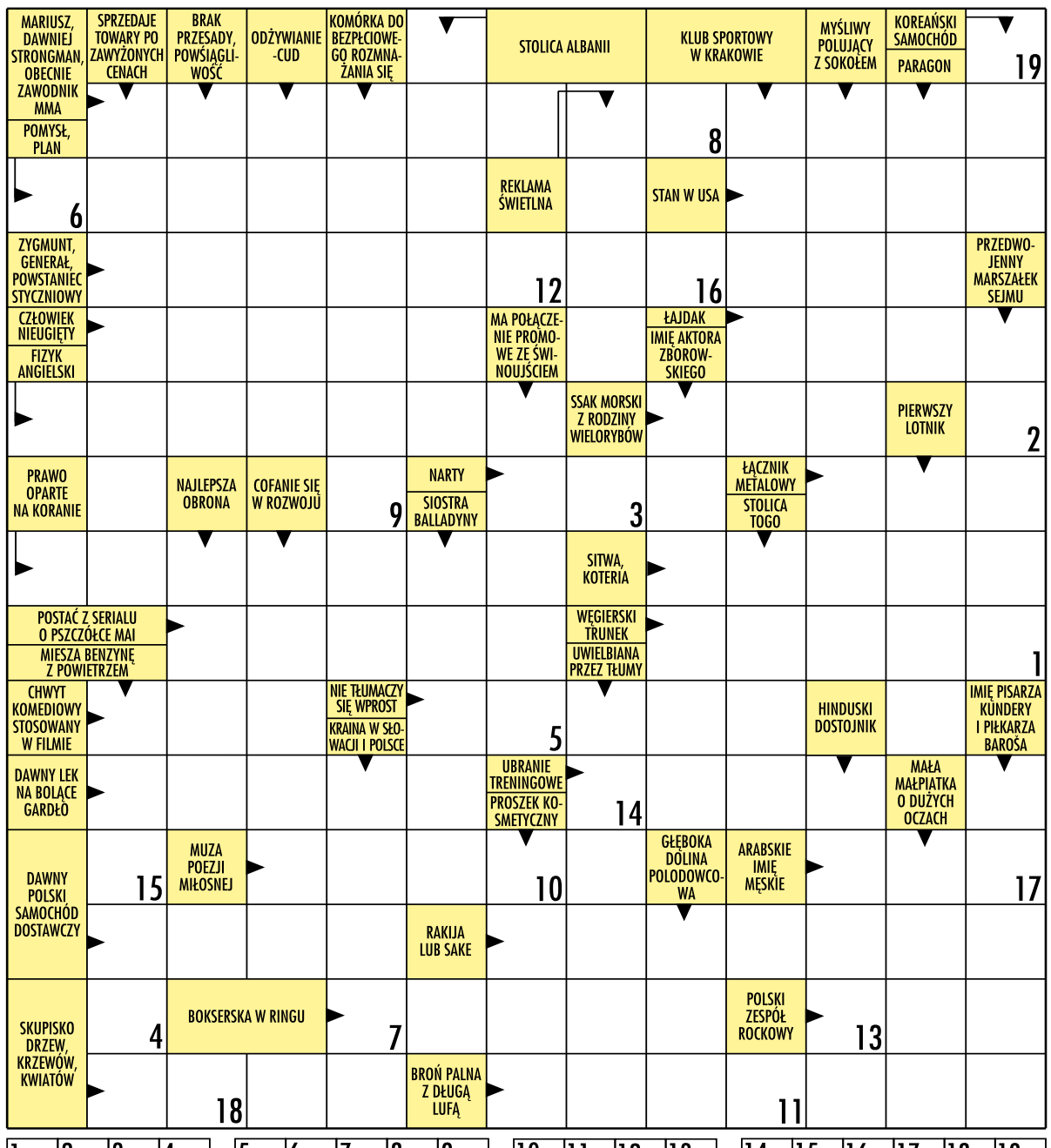

Rozwiązanie krzyżówki panoramicznej prosimy przesyłać na adres: Sekcja Krajowa Górnictwa Węgla Kamiennego NSZZ „Solidarność”, ul. Floriana 7, 40-286 Katowice lub drogą mailową: redakcja@solidarnoscgornicza.org.pl

Wśród nadesłanych odpowiedzi wylosujemy nagrody. Miłej zabawy. Rozwiązanie hasła w sierpniowej krzyżówce brzmi: **Co dwóch to nie jeden.** Nagrody wylosowali: **Marek Cygan** z Libiąża oraz **Jarosław Zach** z Jastrzębia-Zdrój. Gratulujemy. Nagrody prześlemy pocztą.